

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAREK HORODNICZY: **W dniach od 25 do 28 października w łódzkim Klubie "Wytwórnia" odbędzie się 10. edycja Festiwalu Soundedit. Tradycyjnie Narodowe Centrum Kultury jest współorganizatorem tej imprezy. Zapraszam do wysłuchania rozmowy z dyrektorem festiwalu, Maciejem Werkiem.**

MAREK HORODNICZY: **Maćku, Soundedit jest dosyć specyficzną hybrydą. Warsztaty produkcji muzycznej łączysz z efektownymi koncertami, a wystawy fotografii z wykładami na Uniwersytecie Łódzkim. Jak taką różnorodność utrzymać w ryzach i stworzyć, co udało ci się znakomicie, spójną całość?**

MACIEJ WERK: Odpowiedź na pytanie, jak utrzymać w ryzach taką zupełnie pozornie niespójną strukturę, jaką jest Festiwal Soundedit, jest przewrotna, bo z jednej strony staram się bardzo trzymać ze sobą połączone elementy, chciałbym, żeby festiwal był pewnego rodzaju spójną koncepcją, a z drugiej strony uwielbiam eklektyzm. Z jednej strony bardzo lubię elektronikę, z drugiej strony chciałbym na przykład zaprosić Willie Nelsona lub Emmylou Harris, więc jak to połączyć? No nierzadko udaje się to połączyć nazwiskiem producenta, na przykład Daniela Lanois, który z jednej strony pracuje ze zwariowanym zupełnie elektronikiem, jakim jest Venetian Snares, a z drugiej strony pracował z Willie Nelsonem czy Emmylou Harris, więc to jest jakby klucz. Producenci robią bardzo różne rzeczy. Nasi goście opowiadają o bardzo różnych rzeczach. My staramy się rozszerzyć, już w tej chwili Soundedit to jest festiwal, który pokazuje zarówno to wejście, czyli in, którym jest sama produkcja, którym jest praca w studio, w którym są master class, które w tym roku zaczynamy takie bardzo poważne z Haydn Bendallem razem z Music Export Poland. Są oczywiście prezentacje sprzętu, bardzo skomplikowanych urządzeń profesjonalnych, potem mamy tą część wyjścia, czyli jak już nagramy, wyprodukujemy, to fajnie byłoby wiedzieć, jakie mamy prawa jako artyści, jako autorzy czy jako wykonawcy i o tym są spotkania ze Stowarzyszeniem Autorów ZAiKS, ze ZPAV-em czy w tym roku po raz pierwszy ze STOART-em. A następnym punktem wyjścia jest na przykład okładka, czy zdjęcie, czy wystawa fotografii, czy wystawa okładek płytowych. Tak że staramy się bardzo kompleksowo do tego podchodzić. W przyszłym roku na pewno w drugiej dekadzie festiwalu rozszerzymy się również o kwestię filmu i dźwięku w filmie, bo to jest integralna rzecz.

MAREK HORODNICZY: **Oglądałem ostatni odcinek serialu "Jak się robi muzykę rozrywkową", w którym wypowiadali się najwybitniejsi producenci muzyczni. Ku mojemu zdziwieniu zauważałem, że większość z nich gościła na Soundedit. Zdradź słuchaczom Audycji Kulturalnych tę tajemną wiedzę, jak ściąga się takich ludzi na kameralny festiwal w Europie wschodniej.**

MACIEJ WERK: Postacie takie, jakie się przez te 10 lat przewinęły w Łodzi, a były to naprawdę postacie wybitne, absolutni czempioni produkcji muzycznej światowej i oczywiście również polskiej. Mieliśmy ludzi, którzy współpracowali z Paulem McCartneyem, z U2, z Depeche Mode, z Velvet Underground, z Nickiem Cave'em, z nie wiem Budką Suflera, z Lady Pank. Całe mnóstwo również polskich legendarnych zespołów. Czy Brygada Kryzys choćby. Przede wszystkim to jest impreza, która gloryfikuje ludzi, którzy są bardzo niedopieczeni. I to jest,

myślę, też dla nich bodziec, żeby tu przyjechać do Łodzi i takie łechtanie ich ego. Wydaje mi się, że całkiem nieźle łechtamy ich ego. I oni lubią być łechtani, dlatego też tu przyjeżdżają. A ponieważ oni bardzo lubią też się dzielić wiedzą, no więc przyjeżdżają nie dość, żeby odebrać nagrodę, spotkać się z fanami, publicznością, to jeszcze żeby opowiedzieć trochę historii, często zakulisowych, które są najbardziej interesujące. Ja myślę, że gdyby wyciągnąć taką esencję tych 10 lat, to te wszystkie opowieści, które się działy trochę pomiędzy tymi warsztatami albo na takich spotkaniach typu Q&A, pewnie dla ludzi były najbardziej cenne. Tak samo jak najbliżej muzyki można było być pewnie na próbie otwartej zespołu Daniela Lanois, gdzie na bębnach grał Brian Blade, Trixie Whitley, Jim Wilson, no i oczywiście Daniel Lanois. I ludzie mogli sobie usiąść koło perkusji, koło wzmacniacza. To w ogóle są historie absolutnie niesamowite. W tym roku wydarzy się taka historia również w środę, taki trochę, jak to się ładnie mówi, biforek w studio koncertowym Radia Łódź zespół The Opposition zagra taką otwartą próbę. Ona będzie również transmitowana na antenie, tak że zapraszamy 24 października o 20:00 przed radioodbiorniki albo na stronę Radia Łódź. Kameralność Soundedit to jest też, myślę, duża zaleta, bo miejsce, w którym to się odbywa, jest na tyle małe, że można tej muzyki naprawdę smakować i widzieć ją jeszcze z bliska, bo to też jest bardzo ważne, że niektórzy wykonawcy po prostu pasują bardzo do tej sceny klubu na 2000 osób, a nie do sali większej lub też do plenerowych imprez. Dlatego ja staram się też dobierać w taki sposób artystów, oczywiście to jest powiązane z budżetem, bo wiadomo, że są zespoły, które pewnie nigdy nie zagrają w małym klubie. Ale myślę, że też jest taki moment, że po tych 10 latach będzie mi łatwiej spróbować przekonać takie zespoły, które być może chciałyby zagrać w małym klubie, a nie bardzo mają pomysł, jak to zrobić i gdzie to zrobić. Więc myślę, że Łódź i Soundedit to jest doskonałe miejsce, żeby zobaczyć na małej kameralnej scenie, o czym ja na przykład marzę, Paula McCartneya albo na przykład zespół U2.

MAREK HORODNICZY: W tym roku statuetkę Człowieka Ze Złotym Uchem dostanie Andrzej Korzyński. Narodowe Centrum Kultury zrealizowało co najmniej kilka inicjatyw mających związek z tą wybitną postacią, wieńczy je płyta pod tytułem "W Klubie Disco", która ma zresztą premierę na Festiwalu. Co ciebie osobiście ujmuje w jego twórczości?

MACIEJ WERK: Pan Andrzej Korzyński to jest moje wielkie pragnienie od wielu lat. Od 3 lat właściwie debatujemy, a ponieważ pan Andrzej lubi Łódź i bardzo lubi tu towarzyska przyjeżdżać, to w końcu też przyjedzie odebrać Nagrodę Człowieka Ze Złotym Uchem. Bardzo się cieszę, że to jest kolejny projekt, który się łączy z Narodowym Centrum Kultury, bo i specjalna płyta, a i ta niespodzianka, o której pewnie nie będziemy jeszcze mówić, ona się wydarzy w przyszłym roku. No wiele w ogóle się będzie działo wokół Andrzeja Korzyńskiego w tym roku, bo nie dość, że nagroda, to jeszcze cała niedziela 28 października jest podporządkowana jego twórczości. Od rana dzieciaki będą mogły twórczo bawić się w budowę instrumentów, potem zagrać kilka utworów z "Akademii Pana Kleksa" i obejrzeć ten legendarny film. A potem Grzegorz Brzozowicz na spotkaniu z panem Korzyńskim, które poprowadzi Marek Horodniczy z NCK-u, on też jakby przedstawi. A potem spotkanie i projekcja filmu Grzegorza Brzozowicza o panu Korzyńskim i to jest historia, która potem będzie miała swoje rozwinięcie w dyskusji, którą Marek Horodniczy z NCK-u poprowadzi. No i na koniec Filip Siejka ze swoim zespołem zagra tą bardziej poważną część twórczości Korzyńskiego, czyli muzykę m.in. do filmów Żuławskiego. To wszystko w Klubie "Wytwórnia" w niedzielę. A jeszcze taki pierwiastek

Korzyńskiego pojawi się w sobotę jako afterparty po gali, bo na małej scenie Klubu "Wytwórnia" Andy Votel, jeśli przybędzie, bo to jest postać absolutnie nieokiełznana, człowiek, który odpowiada na maile w sposób absolutnie randomowy i taki zupełnie nieskoordynowany czasowo, ale jest szansa, że się w końcu pojawi i przedstawi swoją wersję, wariację bardziej na temat muzyki do przygód pana Kleksa pod tytułem "Kleksplotation".

MAREK HORODNICZY: Opowiedz proszę w trzech słowach o atrakcjach tegorocznego Soundedit.

MACIEJ WERK: Wszystkie atrakcje na stronie www.soundedit.pl, jest ich całe mnóstwo. Zaczynamy tą otwartą próbą Opposition w Radiu Łódź w środę. Potem jest czwartek, legendy absolutne elektroniki, The Orb i Orbital na jednej scenie. Potem jeszcze na dobitkę Reni Jusis z nowym materiałem z płyty "Ćma". W piątek mamy The Opposition w zasadniczym koncercie, a potem kolejna formacja uwielbiana w naszym kraju Morcheeba. Afterparty tego dnia w Klubie "Wytwórnia" punkowo, powiedziałbym zimnofalowo-nowofalowe, 19 wiosen to moja ulubiona łódzka formacja. I jej lider Marcin Pryt poeta zawodowy, jak to się mówi. A potem nie mniej zawodowy poeta Jarek Janiszewski i zespół Bielizna, dawno bardzo niewidziany w Łodzi. No i sobota to dzień nagród, gali, ale wcześniej Mery Spolsky zagra koncert, potem na scenę wyjdzie zwycięzca plebiscytu wspólnego Soundedit i Polskiego Radia Łódź, Soundedit Spotlight. To będzie króciutki koncert. Mamy nosa do talentów, bo 2 lata temu Daria Zawiałow wygrała tę nagrodę. Potem będzie gala wręczenia Nagrody Człowieka Ze Złotym Uchem, a potem będzie Nosowska, specjalny koncert w ramach trasy Basta, bo wystąpi z nią Andrzej Smolik, nasz laureat Nagrody Człowieka Ze Złotym Uchem z roku 2010. A na koniec wieczoru na scenę wkroczy król disco, Człowiek Ze Złotym Uchem, Giorgio Moroder i zagra swój specjalny superseset DJ-ski. Dodam tylko, że Nagrodę Człowieka Ze Złotym Uchem w tym roku otrzyma po raz pierwszy kobieta, to będzie Nosowska, za szczególną wrażliwość muzyczną i kunszt słowa, Giorgio Moroder za całokształt twórczości produkcji muzycznej rzecz jasna, no i Andrzej Korzyński za wybitne wykonania w dziedzinie produkcji muzycznej. Tak że zapraszam do Łodzi na wyjątkową 10. edycję Festiwalu, ale ja już myślę o 11. i powiem, że mam już dwóch wykonawców, którzy bardzo ucieszą publiczność. Tak że zapraszam do Łodzi.

MAREK HORODNICZY: Maćku, gratuluje 10 lat festiwalu i życzę co najmniej kolejnych 10 równie udanych. Dzięki za rozmowę.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.